

## *Pieśń Baranka*



Drodzy Bracia!

W ostatnim czasie, dość często wspominałem wspólnotom o dziele jedności, jako o najważniejszym zaangażowaniu, któremu powinniśmy się poświęcić, jeśli chcemy się rozwijać w naszym powołaniu i misji, którą Duch Święty nam powierzył. Jeśli nie mamy świadomości naszego podstawowego powołania, staje się trudne, a czasem niemożliwe, kształcić, stawiać czoła, poprawiać, niektóre tymczasowe problemy życia naszych wspólnot, nawet jeśli często to właśnie, one przyciągają najwięcej uwagi.

### **Symfonia komunii**

Często rysunki dzieci są bardziej ekspresyjnymi dziełami niż obrazy wielkich artystów. Rysunek, który zamieściłem na początku tego listu przypomina nam, że wspólnota jest jak orkiestra, wielka lub mała, której zostało powierzone radosne zadanie wykonywania symfonii, w której każdy z członków odgrywa swoją rolę, swoją partyturę, ale zawsze w harmonii ze wszystkimi innymi instrumentalistami, pod kierunkiem dyrygenta, który jest wielkim Mistrzem symfonii wszechświata, Jezusa Chrystusa.

Na rysunku tego dziecka, orkiestra wypełnia miejsce pomiędzy ziemią, podkreśloną na brązowo, a błękitnym niebem u góry. Tak jakby orkiestra miała być łącznikiem pomiędzy ziemią a niebem, jakby miała wypełnić puste miejsce, bez dodatkowych kolorów, które by ich dzieliły.

Dyrygent, pomimo tego, że stoi na ziemi, ma na sobie błękitne ubranie. Dziwne, ale wydaje się, że muzycy nie mają instrumentów. Oni sami są instrumentami tej symfonii.

Z boku orkiestry, znajduje się grupa widzów, wydaje się jakby to były dzieci, które zainteresowane muzyką idą w stronę orkiestry. One nie mają jeszcze twarzy, nie są jeszcze widoczne oczy, nos, usta. Natomiast muzycy, mają już rysy ludzkiej twarzy.

Wydaje mi się, że ten rysunek ukazuje dzieło jedności, do którego jesteśmy wszyscy powołani, na rzecz której każda wspólnota musi zaangażować się wyjątkowo. Jest to najważniejsze dzieło dla nas, ponieważ łączy niebo i ziemię, nadając sens, wypełniając kolorem, pięknem i harmonią przestrzeń czasu, w którym żyjemy. Kieruje nim Chrystus, Bóg Nieba, który stał się człowiekiem i przyszedł na ziemię, umarł za nas, aby pogodzić człowieka z Bogiem. Kto chce uczestniczyć, kto decyduje się, aby dołączyć do orkiestry, przybiera coraz bardziej rysy jego prawdziwego oblicza, jego prawdziwej osobowości, staje się coraz bardziej nim samym. A to przyciąga ludzkość, zatraconą i bez oblicza, do tej symfonii dyrygowanej przez Chrystusa dla zbawienia wszystkich. Cały świat jest w rzeczywistości wzywany i zachęcany do przyłączenia się do komunii Kościoła.

Muzycy, aby być prawdziwymi wykonawcami tej symfonii, zajmują siedzące miejsca, przed zielonym pulpitem jak jakiś las drzew, na którym położona jest partytura, którą muszą zagrać. Ale nie tylko patrzą na pulpit i partyturę: jednocześnie patrzą na Dyrygenta w błękitnym ubraniu stojącym mocno na ziemi. Wszystko zależy od jego gestu, od jego uniesionych rąk, u których widać wyraźnie palce. Partytura, którą każdy otrzymał, jest Słowem Bożym, Ewangelią, tak jak dla nas jest także Reguła św. Benedykta, i cały skarb wiedzy chrześcijańskiej i monastycznej, którą Kościół i Zakon nam przekazują. Każdy musi je uważnie przestudiować. Ale jeśli zabraknie uwagi dla jedynego Mistrza, który tutaj i teraz dyryguje orkiestrą, partytura stała by się martwym słowem, którego realizacja wytworzyłaby jedynie dysonans, hałas, kakofonię, a nie piękną i przyciągającą harmonię Komunii Trójcy, którą Bóg chce dać ludzkości.

## **Przystąpić do komunii**

Rozdział 63 Reguły św. Benedykta mówi o kolejności, jaką należy zachować we wspólnocie. Głównie kolejność ta wynika z czasu, kiedy Bóg powołał nas do wstąpienia do wspólnoty. Zatem nie jest to kolejność „naturalna”, lecz kolejność „powołaniowa”, uzależniona od chwili przyjęcia łaski Bożej, od momentu wolnej odpowiedzi każdej osoby na wezwanie Pana. Należy zauważyć, że św. Benedykt mówi o zachowaniu tej kolejności tak jakby *idąc*, dążąc do czegoś. Tak więc niech bracia przystępują do znaku pokoju, do Komunii św., zaczynają psalmy i zajmują

miejsca w chórze – *sic accedant ad pacem, ad communionem, ad psalmum inponendum, in choro standum*” (RB 63,4).

Kolejność wewnętrzna we wspólnocie jest kolejnością z jaką się rozwijamy, przystępujemy do gestów i wyrażeń najgłębszych i najbardziej znaczących dla życia monastycznego: pokój braterski, komunია eucharystyczna z Chrystusem i w Chrystusie, modlitwa psalmów i liturgia, które zbierają się w jeden chór. Aspekty te są nie tylko liturgiczne, ale są także wymiarem ludzkiego życia odkupionego przez Chrystusa, który ofiarowuje nam nową relację z Bogiem. Wspólnota, zebrana w pokoju jedności z Chrystusem, który prosi Ojca (Psalmy) w miłości Ducha (chór jak Wieczernik w przededniu Zielonych Świąt), uosabia dzieło symfonii jedności, do którego każdy jest wezwany przez Boga, poprzez wyjątkowe i precyzyjne powołanie, które realizuje się tylko wtedy, jeśli kieruje nas do pójścia razem ku pełnej komunii z Chrystusem i w Chrystusie, z którego emanuje braterski pokój wśród wszystkich ludzi i z Bogiem.

Im częściej odwiedzam różne wspólnoty i słucham każdego mnicha i mniszki, tym bardziej jestem przekonany, że to, czego brakuje i co jest zaniedbywane to jest właśnie to dzieło jedności, na wzór orkiestry, o której wspomniałem na początku. Narzekamy i martwimy się o wszystko, poza najważniejszą rzeczą. Chrystus przyszedł, by coś przynieść światu, zmarł i zmartwychwstał, oddał swoje życie dla Kościoła, posłał nam Parakleta: komunię z Nim, i w Nim z Ojcem i z wszystkimi braćmi i siostrami w miłości Ducha Świętego. Dzieło symfonicznej komunii z Chrystusem i w Chrystusie powinno być sercem i duszą każdego osobistego i wspólnotowego zaangażowania, aby iść za Jezusem. Jest najważniejszym dziełem, w którym jesteśmy wezwani do realizowania naszego powołania, kierując się Regułą św. Benedykta według charyzmatu cysterskiego. Jest to dzieło, do realizacji którego, każdy z nas i każda wspólnota otrzymuje od Boga wsparcie wewnętrzne i zewnętrzne, aby stać się *współpracownikami*, lub jeśli wolimy nazwać to inaczej *muzykami*. Przełożeni lub przełożone nie powinni myśleć o niczym innym. Podobnie wszyscy formatorzy, ekonomowie, odpowiedzialni za gości, proboszczowie, kantorzy, pielęgniarze, wszyscy, co do ostatniej osoby, która wstąpiła do wspólnoty. Wszyscy są „współpracownikami”, których Bóg powołał i wybrał "pośród licznego tłumu ", aby ofiarować i przekazać "prawdziwe i wieczne życie" (por. RB Prol. 14-17). Dlatego, że prawdziwe i wieczne życie jest życiem komunii: "Skoro chcesz mieć prawdziwe i wieczne życie, powściągnij swój język od złego, od słów podstępnych twe wargi. Odstąp od złego, czyn dobro; szukaj pokoju, idź za nim" (RB Pro. 17; Ps 33,14-15).

Bez ducha poświęcenia nas samych komunii Chrystusa, żadem problem lub trudność wspólnoty nie może być rozwiązana, żadna formacja nie może być odpowiednio przeprowadzona, żadne nowe powołanie nie może być prawidłowo rozeznane i przyjęte, nie można przewyciężyć żadnego kryzysu, nie może być żadnej równowagi pomiędzy modlitwą i pracą, kontemplacją i misją, ciszą i mową. Poza jednością przeżywaną i zawsze poszukiwaną, nie może być

przeprowadzony i chciany żaden dialog; żadna stabilizacja nie znajdzie odpowiednich warunków do realizacji.

Ale w jaki sposób "przystępujemy" do komunii, źródła pokoju, jedności z Bogiem i braćmi? Do jakiego wyboru jesteśmy powoływani, aby zdecydować się na jedność z Chrystusem?

### **Zaproszeni na ucztę weselną Baranka**

Chrześcijańska jedność, oprócz tego, że jest więzią między nami, jest relacją miłości, która łączy nas z Jezusem Chrystusem. Ta relacja jest wyjątkowym darem paschalnym, który sprawia, że Eucharystia jest bijącym sercem Kościoła, ponieważ Eucharystia jest bezpośrednim wynikiem śmierci Chrystusa dla nas i naszą komunią z Nim, który powstał z martwych. Św. Paweł jasno wyraża tę tajemnicę pisząc do Tesaloniczan: "który za nas umarł, bo (...), razem z Nim żyli" (1 Tesaloniczan 5,10).

To wspólne życie z Jezusem, który tak bardzo nas ukochał, aż oddał za nas swoje życie, ma wymiar oblubieńczy, który całe Pismo Święte głosi nam i opisuje. Chrystus jest Oblubieńcem, który daje każdemu człowiekowi pełnię życia i zbawienia w jedności z Tym, który jednoczy nas z Ojcem w Duchu Świętym.

Odzyskanie wymiaru oblubieńczyj komunii z Chrystusem w naszej świadomości i w przeżywaniu naszego powołania, jest pilną potrzebą, o której muszę „głośno mówić” w naszym Zakonie, i wszędzie w całym w Kościele. Szczególnie teraz gdy przeżywamy nie tylko kryzys ekonomiczny ale też ludzki i społeczny. Jeśli tak często przeżywa się powołanie, podobnie jak kawalerowie lub panny, którzy nie myślą o niczym innym, jak tylko o sobie, to dzieje się tak nie tylko dlatego, że nie jesteśmy żonaci/mężatkami, ale dlatego, że nie przeżywamy i nie kultywujemy oblubieńczego wymiaru naszej relacji z Chrystusem. Oblubieńczy wymiar, który oznacza, że relacja z Chrystusem jest dla nas, jak i dla wszystkich innych ludzi, emocjonalnym spełnieniem serca i trwałym źródłem owocności naszego życia.

Wielkanoc jest gorliwym zaproszenie dla każdego z nas do "Godów Baranka" (Ap 19,7-9; 21,9).

Księga Objawienia mówi nam nieustannie o Baranku, o Chrystusie-Baranku, zabitym na ofiarę i żywym, który wraz z Ojcem jest centrum nowej Jerozolimy, miasta naszej komunii z Bogiem i ze wszystkimi, centrum tajemnicy Kościoła, Oblubieńcem, który zstępuje z nieba, aby objąć całą ludzkość poprzez i Odkupienie Chrystusa, który czyni wszystko nowym.

Obraz Baranka Bożego, Baranka, który jest Bogiem, Synem Ojca, skupia zatem całą tajemnicę komunii z Bogiem, która jest nam ofiarowana w Chrystusie zmartwychwstałym, «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata» (J 1,29).

Gdy Autor Apokalipsy mówi nam o Baranku - w opisach dramatu historii świata, wtedy jak i teraz naznaczonego przemocą, grzechem, obłudą i śmiercią - zawsze po to, by pomóc nam zaakceptować i żyć w komunii z Jezusem i w Jezusie, który odkupia i przemienia nasze życie i świat. Paść ich będzie Baranek, który poprowadzi ich do źródeł wód życia" (por. Ap 7,17). Baranek, jest Oblubieńcem

Kościola, na którego ucztę jesteśmy zaproszeni (Ap 19,7.9, 21,9). Z Ojcem, jest także świątynią nowego miasta i źródłem światła (Ap 21,22-23). Z Niego, jak i z Ojca, wypływa rzeka wody życia (Ap 22,1).

Tak, Chrystus jest Barankiem Pasterzem, który nas prowadzi; Oblubieńcem, na którego ucztę weselną jesteśmy zaproszeni; jest świątynią naszej prawdziwej czci Boga Ojca, prawdziwej modlitwy; źródłem jedyne światła, które oświeca nasze życie i życie wieczne. Jesteśmy powołani, aby pozwolić się Jemu poprowadzić do zjednoczenia z Nim, aby nasze pragnienie życia wiecznego i światła mogło być spełnione.

Jeśli pomyślimy o tym wszystkim, musimy przyznać, że bardzo często zadowalamy się raczej powierzchowną i częściową relacją z Chrystusem zmartwychwstałym. Zanedbujemy przeżywanie relacji z Nim, którą On nam daje, poprzez całkowitą ofiarę z samego Siebie przez śmierć na krzyżu i radość Zmartwychwstania. Prosimy Go czasami trochę o kierownictwo duchowe, trochę o przyjaźni, trochę o światło, trochę o pocieszenie, i do świątyni Jego obecności i Jego modlitwy, wchodzimy na chwilę, nie zatrzymując się zbyt długo. Kiedy On natomiast daje nam wszystko, na zawsze, bez ograniczeń czasu i przestrzeni, bez ograniczeń miłości, ofiaruje nam siebie całkowicie, zawsze!

Ale kiedy w naszym życiu, w życiu naszych wspólnot zanedbujemy to umieszczanie w centrum tajemnicy Baranka, tracimy pokój. Prawdziwy pokój nie polega na braku problemów, bólu i zmartwień. Pokój jest nam dany, kiedy pokornie pozwalamy Panu odpowiedzieć poprzez Jego obecność i Jego miłości na naszą potrzebę Boga, na naszą potrzebę światła i życia, na naszą potrzebę kierowania i znalezienia spełnienia w miłości. I właśnie to pragnie daje nam Baranek Boży, ofiarując się dla nas i poświęcając się dla nas jako Świątynia, Światło, Źródło, Pasterz i Oblubieniec.

Pokój Chrystusa jest darmowym i permanentnym darem Baranka. Jego miłość go karmi, Jego krew daje mu pewność, Jego zmartwychwstanie go ożywia. Jest to pokój, który jest nam dany poprzez Jego życie, Jego obecność, Jego miłość. Jest to pokój owiec, które mają swojego pasterza; pokój żony wiernego męża. Pokój Chrystusa jest nam dany w Nim. On sam jest naszym pokojem (por. Ef 2,14). To, co powinno nas przerażać, to nie jest utrata pokoju, ale utrata Pana, ryzyko oderwania się od Niego.

Podczas liturgii mówimy: «Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem!». I zaraz później otrzymujemy Go i jednoczymy się z Nim w Komunii eucharystycznej. Nasz pokój jest darem otrzymanym od komunii z Chrystusem, i w Nim ze wszystkimi.

### **Nowa pieśń świadków Baranka**

Księga Apokalipsy mówi nam o "pieśni nowej" (14,3), "pieśni Baranka", który zstępuje z nieba, wraz z dźwiękiem "harfy Bożej" (15,2-3).

To jest pieśń, której mogą nauczyć się i ją śpiewać tylko "wykupieni z ziemi", ci którzy "Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie", przywiązani tylko do Niego, są bez kłamstwa i nienaganni (por. 14,3 do 5). Są męczennicy, świadkowie, którzy «zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci» (Ap 12,11).

Są to ci, dla których Baranek jest naprawdę pasterzem, oblubieńcem, światłem, świątynią i źródłem życia. Potulnie naśladują Baranka, aby połączyć się coraz bardziej z Jego losem, stają się pokornymi wykonawcami symfonicznej pieśni komunii z Chrystusem i w Chrystusie. To oni są tymi, którzy przekazują światu piękno Odkupienia w komunii.

Ich pieśń przyciąga nas na ucztę godów Baranka, przyciąga nas, jak dzieci z rysunku, do przyłączenia się całym sobą do orkiestry w symfonii komunii, każdy ze swoimi talentami, cechami i ograniczeniami, bez obawy sfałszowania lub błędnego zagrania melodii, dlatego że pieśń nie jest nasza, jest to pieśń miłosierdzia, pojednania, pokory i łagodności, pieśń Baranka poświęconego na ofiarę i żyjącego. Kto nastawia serce i wzrok na Niego, kto pozwala się posłusznie kierować i prowadzić do Niego, otrzyma od Niego samego harmonię Ducha, która czyni nas wszystkich razem narzędziami i świadkami komunii z Bogiem, który leczy rany świata.

Nowe życie jest pieśnią, harmonią, jesteśmy powołani by nauczyć się jej od Baranka Bożego, naśladując Go, kochając, czerpiąc w Nim życie, światło, miłosierdzie, radość Wielkanocy. Nowe życie, które zmienia świat jest zwycięstwem dzięki krwi Baranka i świadectwu ludzi, którzy gardzą swoim życiem aż do śmierci preferując Tego, który jako pierwszy za nas "uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej" (Flp 2,8).

Czyż to właśnie nie ta melodia symfoniczna pieśni Baranka - jak powołanie, charyzmat, Reguła św. Benedykta, zwłaszcza rozdział o pokorze - uczy nas śpiewać razem z całym Kościołem, z Ojcem Świętym Franciszkiem, z najsłabszymi i najmniejszymi, aby zstąpiło z góry na ziemię, tu i teraz, pomiędzy nas i wszystkich innych, Królestwo Bożej Komunii?

A handwritten signature in blue ink, reading "Br. Mauro-Giuseppe Lepori" with "cl. gen." written below it.

Br. Mauro-Giuseppe Lepori  
Opat Generalny OCist

Rzym, Pięćdziesiątnica 2013